

Wojciech Bołoz

Personalistyczne uzasadnienie norm moralnych w nauce Soboru Watykańskiego II

Studia Theologica Varsaviensia 21/1, 93-125

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH BOŁOZ

PERSONALISTYCZNE UZASADNIENIE NORM MORALNYCH W NAUCE SOBÓRU WATYKAŃSKIEGO II

Treść: Wstęp; I. Pozycja człowieka w nauce Soboru Watykańskiego II; II. Podstawy godności osoby ludzkiej; III. Uzasadnianie deontologiczne; IV. Uzasadnianie teleologiczne.

WSTĘP

Teologia moralna, jako nauka normatywna, nie tylko opisuje moralne działanie człowieka, ale przede wszystkim formułuje reguły ludzkiego postępowania.¹ Twierdzi przy tym, że respektowanie owych reguł jest konieczne, ponieważ tylko za tę cenę życie ludzkie w całej swej rozciągłości może być spełnione, sensowne i słuszne. Bezwzględna obowiązywalność głoszonych przez teologię moralną norm domaga się uzasadnienia, czyli ukazania racji, dla których owe reguły postępowania mają być afirmowane i respektowane.

Szukając właściwych rozwiązań w tej dziedzinie warto zwrócić się do Soboru Watykańskiego II, który ze względu na znaczenie doktrynalne i zakres omawianych spraw jest najpełniejszym i najważniejszym wyrazem świadomości współczesnego Kościoła. Sobór nie zajmował się wprost zagadnieniem norm moralnych. Ze względu jednak na jego duszpasterski charakter Ojcowie soborowi formułowali konkretne wskazania moralne i przytaczali różne racje wykazując konieczność respektowania głoszonych wskazań moralnych. Uzasadniali więc omi praktycznie głoszone normy nie mówiąc, jakiego typu jest stosowana przez nich argumentacja, ani też nie podając przyczyn, dla których ją wybrali.

Już nawet pobieżna lektura dokumentów soborowych potwierdza, że Sobór najczęściej stosuje uzasadnianie personalistyczne. Chcąc ukazać obowiązywalność określonej normy Ojcowie Soboru wskazują na osobę, jako rację uzasadniającą jej słuszność i

¹ Artykuł niniejszy jest fragmentem rozprawy doktorskiej pisanej na Wydziale Teologicznym ATK pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Olejnika.

konieczność. Stosowana przez Sobór personalistyczna argumentacja przy uzasadnianiu norm moralnych prowadzi do postawienia następujących pytań: jaka jest rzeczywista pozycja osoby w dokumentach soborowych, czym została ona uwarunkowana, w jaki sposób uzasadniana jest obowiązywalność głoszonych norm ze względu na osobę. Dalsze rozważania będą próbą odpowiedzi na te pytania.

I. POZYCJA CZŁOWIEKA W NAUCE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Pogląd uczestników Soboru na sprawę należnego człowiekowi miejsca w świecie najjaśniej chyba i najpełniej wyrażony został w następującym zdaniu: „Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt” (KDK 12). Stwierdzenie to ma wielkie znaczenie. Z jednej bowiem strony człowiek został ukazany jako punkt odniesienia wszystkich doczesnych wartości, z drugiej zaś strony zaznaczona jest powszechność tego stanowiska. Pogląd ten bowiem, zdaniem Soboru, podzielają niemal zgodnie wierzący i niewierzący. Należy przez to chyba rozumieć, że pogląd ten podzielany jest także przez autorów dokumentu. Przemawia za tym kontekst wypowiedzi i treść całej Konstytucji duszpasterskiej.

Inne dokumenty soborowe przypisują również człowiekowi ogromne znaczenie. Czynią to jednak w odmienny sposób. Człowiek ukazany jest w nich jako istota, z którą liczy się Bóg, ponieważ wchodzi On w kontakt z ludźmi, obcuje z nimi (por. KO 2). Dla ludzi Syn Boży zstąpił na ziemię i poniósł śmierć krzyżową (por. KK 5), dla człowieka ustanowiony został przez Chrystusa Kościół, dla niego przeznaczone są sakramenty (por. DSP 3), dla człowieka, aby pomóc mu osiągnąć zbawienie zostali obdarzeni władzą szafarze (por. KK 8). Tak więc, zdaniem Soboru, człowiek jest nie tylko szczytem, ośrodkiem i punktem odniesienia wszystkich wartości doczesnych. Wielkość człowieka dostrzegana jest także przez Boga, skoro traktuje On go jako partnera, zabiega o jego zbawienie, skoro w służbie człowieka pozostają instytucje ustanowione przez Chrystusa. Biorąc to wszystko pod uwagę, trzeba przyznać, że Sobór przypisuje człowiekowi wyjątkową pozycję. Niektórzy mówią o humanizmie Soboru, chociaż określenie to napotyka na sprzeczny ze względu na jego wieloznaczność.²

² Humanizm — to postawa duchowa akcentująca godność osoby ludzkiej oraz zawierająca postulat pełnego rozwoju człowieka. Humanizm

Przypisana człowiekowi przez Sobór wielkość nasuwa pytanie o rację tego wyniesienia. Na podstawie lektury dokumentów soborowych, wydaje się, że przyczyną szacunku dla człowieka, który przebija niemal z każdej strony konstytucji, dekretów i deklaracji, jest jego niezwykła godność. Godność ta jest tak wielka, że jak mówi Sobór, na tę godność zważa nawet sam Bóg (por. DWR 11). Należna człowiekowi godność decyduje o jego centralnym usytuowaniu we wszechświecie. Wreszcie godność ta uważana jest przez Sobór jako podstawowa racja przy uzasadnianiu głoszonych przez siebie norm moralnych. Ponieważ więc godność człowieka odgrywa tak wielką rolę w nauce soborowej, w tym również przy uzasadnianiu norm moralnych, dlatego słusznym będzie przypatrzeć się bliżej, jak Sobór tę godność rozumie.

Wyrażenie „godność” (łac. *dignitas*) pojawia się w dokumen-

może być rozpatrywany od strony teoretycznej, jako doktryna, bądź też od strony praktycznej, jako sposób postępowania i ustosunkowania się w swoim działaniu od człowieka. Najczęściej mówi się o humanizmie z przymiotnikiem określającym jego zabarwienie. I tak wyróżnia się m. in. humanizm antropocentryczny i teocentryczny, laicki, integralny, chrześcijański, socjalistyczny itp. Por. W. Granat, *U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Poznań 1976, 37—48. Sekretariat dla niewierzących wyróżnia wśród humanizmu ateistycznego następujące typy: racjonalistyczny, według którego pojęcie Boga jest nie do pogodzenia z rozumem; scientystyczny — pojęcie Boga jest nieprzydatne dla poznania świata; prometejski — człowiek jest władcą przyrody niezależnym od Boga; moralny — człowiek sam tworzy prawa moralne; społeczny — człowiek wtedy jest osobą, gdy buduje świat ludzki bez uwzględnienia religii i bez odnoszenia się do Boga. Por. W. Granat, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienia*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, część II, *O człowieku dziś*, Warszawa 1974, 235. Teologowie różnie ustosunkowują się do humanizmu. Niektórzy mówią, że każdy humanizm jest ateistyczny (np. de Lubac), inni (np. Maritain) utrzymują, że można mówić o humanizmie chrześcijańskim o ile jest to humanizm integralny. K. Rahner twierdzi, że prawdziwy humanizm integralny to dobra nowina o Bogu-Człowieku, w ten sposób wiążąc pojęcie humanizmu z chrześcijaństwem. Por. J. Pastuszka, *Koncepcja człowieka w uchwałach Soboru Watykańskiego II (KDK) na tle współczesnych humanizmów*, „Roczniki Filozoficzne” 16 (1968) 4, 52. Podobnie wypowiada się inny autor: „W kulturze chrześcijańskiej antropocentryzm i teocentryzm pokrywają się ze sobą oczywiście nie dlatego, że człowiek jest równy Bogu, lecz dlatego, że każde prawdziwe dobro człowieka nieodmiennie do Boga prowadzi”. J. Kłys, *Powołanie do rozwoju*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1968, t. 2, 235. Humanizm chrześcijański nie sprzeciwia się Bogu, akcentuje on, że Bóg jest pierwszą wielkością, tylko swoje rozważania zaczyna od człowieka, człowiek jest punktem wyjścia. Por. H. Fries, *Der Mensch im Mittelpunkt*, w: *Gott-Mensch-Universum*, pr. zb. pod red. J. Hüttenbügel, Graz—Wien—Köln 1974, 111.

tach 88 razy.³ Najczęściej słowo to używane jest w połączeniu z wyrażeniem „osoba ludzka”, chociaż można również znaleźć inne przypadki jego stosowania.⁴ Znaczenie nadawane przez Ojców Soboru wyrażeniu „godność” można odczytać poprzez analizę kontekstu, w jakim zostało ono użyte.

Sobór odnosi to słowo do Matki Bożej stwierdzając, że jest ona obdarzona „najwyższym darem i najwyższą godnością”, ponieważ jest „Rodzicielką Syna Bożego a przez to umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego” (KK 53). Teologowie zaś i kaznodzieje otrzymują pouczenie, aby w rozważaniu szczególnej godności Bogarodzicielki wystrzegali się zarówno wszelkiej przesady jak i zbytniej ciasnoty umysłu (por. KK 67). Godność przysługuje także innym osobom. I tak owa godność przysługuje biskupom (por. DB 25). Także członkowie Ludu Bożego cieszą się „prawdziwie chrześcijańską godnością, zdążającą w sposób wolny a zarazem według przepisanej porządku do tego samego celu” (KK 18). Tę godność chrześcijańską, która wypływa z synostwa Bożego i łączności z Duchem Świętym (por. KK 9), kapłani winni szczerze uznawać i popierać szczególnie w przypadku ludzi świeckich starając się o właściwy im udział w posłannictwie Kościoła (por. DK 9).

Według Ojców Soboru godnością cieszą się nie tylko poszczególne osoby ale również instytucje. Tak więc Kościoły partykularne Wschodu i Zachodu posiadają jednakową godność i żaden z nich nie góruje nad innymi z racji swego obrządku (por. DKW 3). Godnością cieszy się małżeństwo, chociaż nie wszędzie instytucja ta świeci blaskiem (por. KDK 47), rodzina i społeczeństwo (por. KDK 48). Sami zaś małżonkowie ozdobieni są „godnością oraz zadaniem ojcostwa i macierzyństwa” (KDK 48). Tę godność małżeństwa chrześcijańskiego, które przedstawia miłość pomiędzy Chrystusem a Kościołem, oraz jego obowiązki powinni należycie poznać alumnii przygotowujący się do kapłaństwa (por. DFK

³ Ph. Delhaye, P. Gueret, P. Tombeur, *Concilium Vaticanum II, Concordance, Index, Liste de frequence, Tables comparatives*, Louvain 1974, 188.

⁴ W łacińskiej wersji dokumentów soborowych słowo „godność” odane jest przez wyrażenie „dignitas”. Według słownika łacińskiego znaczy to: godność, znaczenie, poważanie, szacunek, cześć, sława, stanowisko, powaga. Por. *Słownik łacińsko-polski*, pr. zb. pod red. M. Plezja, Warszawa 1969, t. III, 161—162. Natomiast słownik języka polskiego przez godność rozumie: poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, duma, zaszczytne stanowisko, urząd, funkcja. Częściowo różni się od poprzedniego ujęcia, akcentując bardziej aspekt subiektywny. Por. *Słownik języka polskiego*, pr. zb. pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1960, t. II, 1209—1210.

10), sami zaś małżonkowie mają obowiązek owej godności oraz autonomii rodziny bronić (por. DA 7). Nawet rzeczy materialne otrzymują jakąś specjalną godność przez ich stosunek do osoby ludzkiej (por. DA 7).

W przytoczonych powyżej przykładach wyrażenie „godność” zostało użyte dla podkreślenia dostojności i wyjątkowego znaczenia czy to osób, czy też instytucji. Jeżeli Sobór mówi, że ktoś cieszy się godnością albo owa godność mu przysługuje, oznacza to, że dana osoba lub instytucja wyróżnia się spośród innych szczególnymi przymiotami, posiada wyjątkową rolę i pozycję. Sobór najczęściej uzasadnia przysługującą komuś godność. I tak mówiąc o godności Maryi od razu zaznacza, że godność ta przysługuje jej, ponieważ jest Ona Rodzicielką Syna Bożego a przez to umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego. Godność chrześcijańska wypływa z synostwa Bożego, a godność małżeńska z dóbr i celów ustanowionych przez samego Boga (por. KDK 48). Zaś godność przysługująca rzeczom wypływa z faktu służenia człowiekowi. Źródłem godności osób lub instytucji jest obdarowanie i spełniona rola (Matka Boża) ale również zadanie mające być zrealizowane (małżeństwo). Wreszcie przysługująca komuś godność jest podstawą uznania ze strony innych, domaga się szacunku, poważania. Reasumując można powiedzieć, że godność w soborowym rozumieniu, to konstytucjonalne lub funkcjonalne znaczenie osób, instytucji lub rzeczy domagające się uznania.

Dotychczas była mowa o soborowym rozumieniu godności w znaczeniu ogólnym. Sobór jednak używa wyrażenia „godność” odnosząc je przede wszystkim do człowieka rozumianego osobowo. Dlatego należy bliżej przeanalizować te miejsca dokumentów, które mówią o godności osoby ludzkiej. Postulat ten jest konieczny, ponieważ personalistyczne uzasadnienie norm moralnych, co stanowi przedmiot niniejszych rozważań, polega właśnie na odwoływaniu się do godności osoby. Dlatego tak ważną sprawą jest dokładne przesledzenie wszystkich miejsc w dokumentach soborowych, gdzie jest mowa o godności osoby ludzkiej, aby w pełni dostrzec, jak Sobór rozumie tę godność.

W 26 numerze *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* znajdujemy zdanie: „Rośnie świadomość niezwykłej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, które przerasta wszystkie rzeczy”. Chociaż zdanie to podkreśla uświadamianie sobie ludzi ich własnej godności, to jednak równocześnie zawarte jest w nim twierdzenie o przysługującej człowiekowi godności a także o jej podstawie — przerastaniu wszystkich rzeczy.

Pełniej wyrażone zostało to w numerze 12 KDK: „Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt”. Prymat osoby zachodzi według Ojców Soboru nie tylko w relacji do świata pozaludzkiego, ale także „osoba ludzka powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (KDK 25). Godność osoby ludzkiej według Soboru to jej niezwykłość, wrodzone dostojenie człowieka (por. KDK 21) wynikające stąd, że przerasta on wszystkie rzeczy, które są na ziemi.

W oparciu o teksty soborowe godność osoby ludzkiej jawi się jako przynależna na stałe do osoby, jako wrodzona, wynikająca z faktu „bycia człowiekiem”. Bowiemy „więcej wart jest człowiek ze względu na to czym jest, niż ze względu na to, co posiada” (KDK 35).⁵ Rodzi to określone konsekwencje, mianowicie zakłada antropologiczną równość wszystkich ludzi. Reczywiście Sobór wielokrotnie i z naciskiem podkreśla tę podstawową równość wszystkich ludzi.⁶ Według Soboru „należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi” (KDK 29), ponieważ „wszyscy ludzie jakiegokolwiek rasy, stanu i wieku” cieszą się godnością osoby ludzkiej (DWCH 1). „Stąd upada podstawa do wszelkiej teorii czy praktyki, które między człowiekiem a człowiekiem, między narodem a narodem wprowadzają różnice co do godności ludzkiej i wynikających z nich praw” (DRN 5). Podkreślona jest także godność osobista mężczyzny i kobiety (por. KDK 49).

Tej podstawowej równości ludzi nie zmieniają nawet sakramenty w Kościele, np. sakrament kapłaństwa. Istnieje tu wprowadzie

⁵ Niektórzy autorzy rozróżniają godność ontologiczną i egzystencjalną uważając, że godność ta oparta jest na duchowych atrybutach człowieka oraz na ich właściwym zastosowaniu. Por. Ch. Butler, *Teologia Soboru Watykańskiego drugiego*, Paris 1971, 195—196. Wydaje się jednak, że w myśl Soboru właściwe zastosowanie duchowych atrybutów człowieka jest postulatem wynikającym z jego ontologicznej godności. Świadczy o tym następujące zdanie: „Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego” (KDK 17). P. Pavan komentując wypowiedzi Soboru dotyczące godności osoby utożsamia godność ontologiczną z egzystencjalną. Wyróżnia natomiast godność moralną, którą człowiek nabywa poprzez działanie. O ile ta pierwsza, ontologiczna, jest wspólna wszystkim ludziom, to moralna ujawnia się u poszczególnych ludzi w różnym stopniu i w rozmaity sposób. Por. P. Pavan, *L'uomo nel Concilio Vaticano II*, Seminarium 32 (1980) 1, 110.

⁶ Por. W. Granat, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienie*, art. cyt., 230.

rozmaitość zadań, „niektórzy z woli Chrystusa ustanawiani są nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami innych, to jednak co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalnośći około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich” (KK 32). Oczywiście Ojcowie Soboru zdają sobie sprawę, że istnieje zróżnicowanie ludzi w zakresie zdolności czy innych możliwości ale nie przekreśla to zasadniczej różnicy natury ludzkiej, owszem należy „przewycięzać i usuwać wszelką formę dyskryminacji społecznej czy kulturalnej, czy też ze względu na pieć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię” (KDK 29). Sobór ukazuje jako szczególnie współcześnie narzucający się obowiązek stawiania się „bliźnimi każdego bez wyjątku człowieka” i czynnej służby spotkanemu „czy byłby to starzec opuszczony przez wszystkich, czy robotnik, bezpodstawnie pogardzony cudzoziemiec, czy wygnaniec, czy dziecko z nieprawego związku, czy głodny”.

Wrodzonej godności człowiek nie traci nawet wtedy, gdy błądzi. Sobór uczy bowiem, „że należy odróżniać błąd, który zawsze winno się odrzucać, od błędzącego, który wciąż zachowuje godność osoby, nawet jeśli uległ fałszywym czy mniej ścisłym pojęciom religijnym” (KDK 28).⁷

W oparciu o to, co zostało powiedziane powyżej, można stwierdzić, że godność osoby ludzkiej jest ideą, która zajmuje znaczące miejsce we wszystkich dokumentach soborowych. Zaś w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym jest ideą centralną i nadrzędną.⁸ Właściwie wszystkie dokumenty soborowe, chociaż nie ma w nich wyraźnie określenia „godność osoby ludzkiej” mówią o tej godności, ponieważ jest to idea, wokół której koncentrują się wszystkie rozważania Soboru.⁹

⁷ Ch. Butler komentując ten tekst zarzuca Soborowi niekonsekwencję przytaczając na dowód wypowiedź z 16 numeru KDK: „Często jednak zdarza się, że sumienie błądzi na skutek niepokonalnej niewiedzy, ale nie traci przez to swojej godności. Nie można jednak tego powiedzieć w wypadku, gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu” (KDK 16). Wydaje się, że tych dwu wypowiedzi nie można zestawiać na jednej płaszczyźnie. Jedna bowiem dotyczy godności człowieka jako osoby, druga zaś sumienia, czyli moralnej instancji człowieka. O ile tej osobistej godności człowiek nie traci nigdy, to jednak w przypadku rozminięcia się z porządkiem moralnym społeczność ma prawo bronić się przeciw nadużyciom, aby żadne prawa innych osób czy grup nie były naruszone. (Por DWR 7).

⁸ Por. T. Ślipko, *Godność osoby ludzkiej*. „Ateneum Kapłańskie” 74 (1970), 187.

⁹ Por. W. Granat, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienie*, dz. cyt., 226.

Dlaczego jednak Sobór poświęcił tyle uwagi godności osoby ludzkiej? Pytanie to nasuwa się w sytuacji, gdy podczas lektury soborowych tekstów, czytelnik ciągle napotyka na to określenie. Można spotkać się z twierdzeniem, że podyktowane to zostało modą.¹⁰ Niewątpliwie w okresie powojennym temat ten jest żywo poruszany w kręgach myślicieli, stał się niemal sprawą powszechną. Nie moda jednak zaważyła na wprowadzeniu idei godności osoby tak szeroko do tekstów soborowych. Idea ta tkwi organicznie w doktrynie chrześcijańskiej. To właśnie pod wpływem Ewangelii ludzie zaczęli szeroko rozumieć godność swej osoby (por. DWR 12), a Kościół przez swoją działalność w całej swojej historii leczy i podnosi tę godność (por. KDK 40).¹¹ Dokumenty soborowe nie są więc czymś całkiem nowym, ale kolejnym etapem ewolucji tej idei godności osoby ludzkiej w nauce chrześcijańskiej. Zostało to zresztą podyktowane potrzebą chwili. Jeśli Sobór miał dotyczyć aktualnych problemów ludzkości, radości i smutków ludzi współczesnych (por. KDK 1), to właśnie głęboka dehumanizacja, tak charakterystyczna dla dwudziestego stulecia, domagała się podjęcia tego właśnie zagadnienia.¹² Dokumenty soborowe nie tylko koncentrują się na osobie ludzkiej i jej godności, aby tę osobę bronić przed współczesnymi jej zagrożeniami, co zresztą należy do zadań Kościoła, ale podnoszą one również osobę do poziomu zasadniczego kryterium moralnego.

Świadczą o tym następujące wypowiedzi: „aktywność ludzka od człowieka pochodzi i do niego się skierowuje. Człowiek bowiem nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonali samego siebie” (KDK 35). Otrzymał on również od Boga polecenie, aby podporządkował sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest (por. KDK 34). „Osoba ludzka jest i powinna być zasadą podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (KDK 25). „Ludzkie zaś instytucje, tak prywatne jak i publiczne, niech starają się służyć godności i celowi człowieka” (KDK 29). Te fragmentaryczne wypowiedzi znalazły wyraz w uogólniającym twierdzeniu: „Normą aktywności ludzkiej jest to, żeby zgodnie z planem Bożym i Wo-

¹⁰ Tamże, 228.

¹¹ Ph. de la Chapelle w książce zatytułowanej: *Katolicyzm a prawa człowieka*, Londyn 1973, twierdzi, że to pod wpływem chrześcijaństwa w cywilizacji zachodniej zostało wypracowane „prawo naturalne” doceniające osobę ludzką, s. 32.

¹² Należy podkreślić, że już w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku papież Pius XII apelował „o uchwalenie karty praw, która byłaby w stanie zapewnić wolność wszystkim ludziom”, podczas gdy Powszechna Deklaracja Praw Człowieka została dopiero przyjęta w roku 1948. Por. Ph. de la Chapelle, dz. cyt., 192.

lą Bożą odpowiadać prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwolić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego postępowania bądź indywidualnie bądź społecznie" (KDK 35). Faktycznie więc w wypowiedziach Ojców Soboru odnajdujemy normę personalistyczną, domagającą się afirmacji każdego człowieka, uznającą, że „moralnie dobry” znaczy tyle, co podjęty dla dobra osoby, uwzględniający jej godność¹³. W praktyce oznacza to, że moralne jest to, co jest dobre dla człowieka, czyli godne człowieka, wszystko co umacnia i doskonali jego osobową strukturę. Bo przecież podstawą godności człowieka jest właśnie jego osobowa struktura.¹⁴ Dlaczego zaś Sobór taką wagę przywiązuje do personalistycznego uzasadniania wskazań moralnych staje się jawnym w świetle dyskusji soborowych. Otóż Ojcowie zdawali sobie sprawę, że zwracają się do wszystkich ludzi i dlatego powinna być zastosowana taka argumentacja, która zdolna byłaby trafić do wszystkich.¹⁵ Taką zaś argumentacją która ma największe szanse trafić do współczesnego człowieka jest argumentacja

¹³ Uważa się, że norma personalistyczna została sformułowana po raz pierwszy przez Kanta i brzmi ona w tłumaczeniu polskim następująco: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy jako środka”. Por. J. A. Kłoczowski, *Norma personalistyczna*, „Znak” 25 (1973) 2, 184. Bp Karol Wojtyła ujął to nieco inaczej: „Osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Londyn 1964, 30. Ten typ argumentacji znany był znacznie wcześniej. Stosuje go Sokrates w *Antygonie* i Chrystus w opowieści o dobrym Samarytaninie. Obecnie do renesansu tego typu uzasadniania przyczynili się: M. Buber, H. Scheler, N. Hartman. Por. T. Styczeń, *Jak uzasadniać szczegółowe zakazy moralne*, „Roczniki Filozoficzne” 22 (1974) 2, 176.

¹⁴ Por. A. Szostek, *Pozycja osoby w strukturze moralności*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976) 2, 54.

¹⁵ „Argumenta in questionibus moralibus sumantur ex lege naturae. Numquam autem loco argumentorum adhibeatur moralisatio vel exhortatio quod etiam in textu praeiacenti pluries fit. Argumentatio in genere debet esse rationalis, quia loquimur etiam cum noncredentibus. Potest esse tamen theologica, omnes enim bene sicuti Ecclesiam esse, quae in schemate loquitur...”. C. Wojtyła, *Acta Synodalia Sacrisancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, vol. III, pars III, 229.

¹⁶ „Normą aktywności ludzkiej jest to, żeby zgodnie z planem Bożym i Wolą Bożą odpowiadać prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwolić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego powołania bądź indywidualnie bądź społecznie” (KDK 35). P. Smulders komentując ten tekst stwierdza: „La norme immédiate est donc l'homme. La loi de Dieu ne prévenit rien de l'extérieur, mais la volonté de Dieu doit justement résulter de l'essence de l'homme”. *L'activité humaine dans le monde*, w: *L'église dans le monde de ce temps*, pr. zb. pod red. Y. M. Congar OP i M. Peuchmaurd OP, Paris 1967, 404.

personalistyczna. I dlatego to Sobór mówiąc o normie działalności wskazuje na człowieka (por. KDK 35).¹⁶ Normą działania ludzkiego jest więc sam człowiek, ze względu na swoją osobową godność.¹⁷ Jeżeli zatem godność osoby ludzkiej pełni tak znaczną rolę w dokumentach soborowych nasuwa się pytanie o fundament tej godności.

II. PODSTAWY GODNOŚCI OSOBY LUDZKIEJ

Po ukazaniu, że idea godności osoby ludzkiej jest w dokumentach soborowych ideą centralną, po przedstawieniu sposobu rozumienia przez autorów konstytucji i dekretów godności człowieka, należy z kolei zapytać o jej podstawy. Jeżeli bowiem Sobór przywiązuje do owej godności tak wielką wagę, to musi to być spowodowane jakąś racją. Chodzi zatem o wskazanie na podstawy tego niezwykłego dostojęstwa człowieka, które według Soboru, stanowi o znaczeniu osoby ludzkiej. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* stwierdza, że człowiek przerasta cały świat rzeczy (por. KDK 14), że stanowi ich ośrodek i szczyt (por. KDK 12). Rodzi się jednak pytanie, co jest źródłem tego wywyższenia i poważania człowieka.

Zdaniem Soboru godność osoby ludzkiej znajduje swoją podstawę przede wszystkim w relacji, w jakiej pozostaje człowiek względem Boga. Potwierdzeniem tego stanowiska może być następująca wypowiedź: „Kościół utrzymuje, że uznanie Boga bynajmniej nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali; Bóg — Stwórca bowiem uczynił człowieka rozumnym i wolnym; lecz przede wszystkim człowiek powołany jest jako syn do samej wspólnoty z Bogiem i do udziału w Jego szczęściu” (KDK 21). Przytoczony tekst jest zasadniczym dla naszego zagadnienia. Pozostałe wypowiedzi Soboru dotyczące podstaw godności osoby są tylko uszczegółowieniem tego podstawowego stwierdzenia, że godność człowieka opiera się na godności Boga.¹⁸ Godność człowieka nie znajduje zatem ostatecznego fundamentu w samej jego strukturze. Przy jej uzasadnianiu musi być uwzględniona wyjątkowa relacja pomiędzy człowiekiem a Bogiem, którego człowiek jest „refleksem” i od którego zależy.¹⁹ Godność osoby ludzkiej znajduje peł-

¹⁷ Por. G. Thils, *Działanie ludzkie w świecie*, „Ateneum Kaplańskie” 74 (1970), 333.

¹⁸ Por. A. Szostek, *Pozycja osoby w strukturze moralności*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976) 2, 55.

¹⁹ Por. A. Regan CSSR, *L'image de Dieu dans le dialogue avec le*

ne i ostateczne wyjaśnienie dopiero wtedy, gdy spojrzy się na człowieka jako na „obraz Boga”.

Podstawowym elementem soborowej teologii „obrazu Boga” jest twierdzenie o powołaniu człowieka do bytu przez Boga (por. KDK 12). Ta geneza człowieka jest charakterystyczna dla soborowej antropologii i stanowi punkt wyjścia dla dalszych wniosków. Jeżeli bowiem człowiek w Bogu ma swój początek, to jest od niego zależny a równocześnie jest stworzony na „miarę Bożą”. Konsekwencją jest szeroka perspektywa stojąca przed człowiekiem, przekraczająca ograniczenie świata, w którym żyje. Człowiek widziany jest w wymiarach transcendentnych i to właśnie stanowi o jego godności.²⁰

Twierdzenie o stworzeniu człowieka na „obraz Boga” ma związek z soborową nauką o jego nadprzyrodzonym powołaniu. Jeżeli bowiem Bóg powołuje do istnienia osobę będącą „odblaskiem” Jego Osoby, to nic dziwnego, że zamiarem Boga jest dopuszczenie tego stworzenia do udziału w swoim życiu: „Człowiek (...) stworzony został dla szczęśliwego celu poza granicą niedoli ziemskiej” (KDK 18). I dlatego też Ojcowie Soboru podkreślają, że osobliwą rację” godności ludzkiej stanowi powołanie do uczestnictwa w życiu Bożym” (KK 19).

Wzajemny związek pomiędzy genezą i nadprzyrodzonym powołaniem człowieka, stanowiącymi fundament jego godności, zaznaczony jest również w innych tekstach soborowych, co świadczy o tym, że ich autorzy przywiązywali wagę do tego ujęcia. Szczególnie wydaje się być zaakcentowane nadprzyrodzone powołanie, Sobór bowiem to „najszczytniejsze powołanie człowieka” wyznaje (KDK 3), „broni godności powołania ludzkiego przywracając nadzieję tym, którzy zwątpili już o swoim wyższym przeznaczeniu” (KDK 21). Podkreślając rolę nadprzyrodzonego powołania Sobór od razu zwraca uwagę, jak gdyby uprzedzając zarzuty w tym względzie, że „nadzieja eschatologiczna nie pomniejsza doniosłości zadań ziemskich, lecz raczej wspiera ich spełnienie nowymi pobudkami” (KDK 21). Powołanie ludzkie powinno bowiem być ujmowane integralnie uwzględniając zarówno jego aspekt nadprzyrodzony jak również naturalny. Człowiek ma osiągnąć zjednoczenie z Bogiem i pełnię ludzkiej doskonałości poprzez pełnienie swoich ziemskich zadań (por. KDK 21, 36, 39, 43).²¹

mond, w: *L'église et communauté humaine, Etudes sur Gaudium et Spes* 39, pr. zb., Paris 1968.

²⁰ Por. T. Ślipko, *Godność osoby ludzkiej*, „Ateneum Kapłańskie” 74 (1970), 197.

²¹ Por. B. Inlender, *Nadprzyrodzone powołanie człowieka*, „Ateneum Kapłańskie” 74 (1970), 200.

Pochodzenie i powołanie człowieka jako „obrazu Boga” — to dwie fundamentalne podstawy godności osoby. Teksty soborowe pozwalają je jednak zobaczyć w sposób bardziej szczegółowy. Można bowiem i trzeba rozpatrywać podobieństwa człowieka do Boga statycznie, w aspekcie struktur osobowych człowieka i dynamicznie, w zakresie zadań i możliwości działania.

Natura ludzka według *Konstytucji duszpasterskiej* określona jest faktem stworzenia człowieka na „obraz Boży”. „Wszyscy ludzie posiadający duszę rozumną i stworzeni na obraz Boga mają tę samą naturę i ten sam początek” (KDK 29). Chociaż więc natura ta ma charakter cielesno-duchowy, to nie ulega wątpliwości, że Sobór widzi przede wszystkim w duchowym wymiarze człowieka jego wielkość. „Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy” (KDK 14). Dosięga on równieży wtedy prawdziwej istoty rzeczy, gdy uznaje w sobie duszę duchową i nieśmiertelną a nie daje się zwieść uludną fikcją wypływającą z fizycznych tylko i społecznych warunków (por. tamże). Równocześnie z elementem duchowym świadczącym o podobieństwie do Boga istnieje w człowieku dzięki jego cielesnej naturze element łączący go ze światem materialnym. W ten sposób jest człowiek rzucony w czas i zarazem zaczepiony o wieczność, jest „mikrotheosem” będącym odbłaskiem nieskończonego Boga i „mikrokosmosem” poddanym prawom przemijania.²² Godność człowieka płynie więc z ludzkiego ducha, ale w godności tej partycypuje również ludzkie ciało.²³ Podkreślając obowiązek szacunku dla ciała zjednoczonego z nieśmiertelną i duchową duszą Sobór zauważa jednak od razu, że godność człowieka domaga się, aby ciało ludzkie „nie wysługiwało się złym skłonnościom jego serca” (KDK 14)²⁴. Akcentując rolę duchowego wymiaru oso-

²² Por. A. Nossol, *Teologia człowieka w rozwoju, Zarys antropologii teologicznej na marginesie Gaudium et spes*, „Ateneum Kapłańskie” (1970), 168.

²³ Por. W. Słomka, *Podmiotowy charakter człowieka — podnieść człowieka*, w: *Powołanie człowieka*, t. III, *Być człowiekiem*, pr. zb. pod red. T. Bielskiego SAC, Poznań—Warszawa 1974, 88.

²⁴ Jako przykład i dowód równocześnie związku godności ludzkiej z duchowym wymiarem człowieka można wskazać na fakt, że najpełniejsze naruszenie tej godności jest nieosiągalne dla kogoś „z zewnątrz”, bowiem do końca można upodlić człowieka wyłącznie z pomocą jego samego. Jeżeli w przypadku wymuszania czynów niegodnych człowiek się nie załamie, może on nawet w takiej sytuacji umocnić i wyraźniej okazać swą godność. Wszystkie bowiem czyny uderzające w osobę „bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy” (KDK 27). Podobnie istnieją sytuacje, że jedynym sposobem uratowania własnej godności jest ofiara z własnego

by nie wolno zapominać o tym, że człowiek jest jednością ciała i duszy, że należy uważać ciało „za dobre i godne szacunku” (KDK 14). Stanowi ono przecież integralną część człowieka.

Godność, którą według Ojców Soboru cieszy się człowiek ma charakter osobowy. Świadczy o tym nie tylko fakt, że najczęściej mówi się o tej godności w kontekście osoby używając określenia „godność osoby ludzkiej”²⁵, chociaż mówi się także „godność człowieka”²⁶, „godność ludzka”²⁷. O osobowym charakterze godności ludzkiej w rozumieniu Soboru świadczy to, że w tekstach mówi się o zadawaniu gwałtu osobie ludzkiej (por. DWR 3), lub „deptaniu samej osoby ludzkiej” (DA 7) jako o naruszaniu godności człowieka. Zresztą w tekstach soborowych znajdujemy wprost stwierdzenie, że „w naszej epoce ludzie coraz bardziej uświadamiają sobie godność osoby ludzkiej” (DRW 1), co należy rozumieć, jako uświadomienie sobie przez ludzi faktu, że ich godność jest godnością osoby.²⁸

Osobowy charakter godności ludzkiej widoczny jest także w następującym zdaniu: „Z racji swej godności wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę a tym samym w osobistą odpowiedzialność, nagłeni są własną naturą a także zobowiązani moralnie do szukania prawdy” (DWR 2). Oznacza to, że wszyscy ludzie cieszą się godnością dlatego, że są osobami. Godność ta uzależniona jest zatem od faktu bycia osobą, czyli istotą posiadającą wymiar duchowy ujawniający się, w rozumie, wolnej woli i sumieniu.

Wśród właściwości osoby stanowiących o jej godności Sobór na pierwszym miejscu wymienia rozum. To właśnie poprzez rozum człowiek uczestniczy w świetle myśli Bożej i góruje nad światem rzeczy (por. KDK 15). Wielkość ludzkiego umysłu przejawia się we wspólnych osiągnięciach w dziedzinie badania i porządkowania świata, co Sobór podkreśla z uznaniem, ale także w możliwości szukania i znajdowania głębszej prawdy o rzeczywistości. „Umysł bowiem nie jest zacieśniony do samych zjawisk, lecz może z prawdziwą pewnością ująć rzeczywistość poznawalną, mimo, że w następstwie grzechu jest częściowo przyciemniony i

życia, co również świadczy o tym, że racją godności osoby jest jej duchowa struktura. Por. A. Szostek. *Pozycja osoby w strukturze moralności*, art. cyt., 52.

²⁵ Por. KDK 29, 41, 63, 40; DA 8, etc.

²⁶ Por. KDK 14, 17, 21 etc.

²⁷ Por. KDK 19, 66 etc.

²⁸ Por. W. Granat, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienie*, art. cyt., 231.

osłabiony” (KDK 15)²⁹. Na uwagę zasługuje rozróżnienie przez Sobór rozumu i mądrości. Dzięki rozumowi człowiek zdobywa wiedzę, poprzez mądrość wiedzę tę może właściwie spożytkować. Mądrość bowiem pozwala dostrzec pełniejszy sens poznanej rzeczywistości, albo jak mówi Sobór, dochodzić „poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych” (KDK 15).

W strukturze osobowej człowieka, według Autorów dokumentów soborowych, znaczące miejsce zajmuje sumienie moralne. Godność jego płynie stąd, że jest ono zdolne rozpoznawać kierowane przez Boga do człowieka wezwanie a także odpowiadać na otrzymane powołanie. Tę rolę sumienia Sobór wyraża w słowach: „sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (KDK 16). W ten sposób godność sumienia ma związek z godnością człowieka, której podstawą jest jego relacja z Bogiem, polegająca na tym, że człowiek otrzymuje od Boga wezwanie i odpowiada na nie³⁰. Dokumenty soborowe nie dają usystematyzowanej nauki o sumieniu. Jest to raczej mozaika zawierająca jednak wszystkie istotne elementy³¹. Sobór mówi, że sumienie ma charakter transcendentny — „głos Boga”, a równocześnie immanentny — „człowiek bowiem ma w sercu swoim przez Boga wypisane „prawo” (KDK 16). Uwzględniony został również dynamiczny aspekt sumienia polegający na możliwości jego rozwoju: „im bardziej więc bierze górę prawe sumienie, tym więcej osoby i grupy ludzkie unikają ślepej samowoli” (tamże). Wreszcie autorzy soborowych tekstów stwierdzają, że sumienie równocześnie ma charakter obiektywny i subiektywny. Odzwierciedla ono bowiem obiektywne prawo moralne ale może również błędzić³².

Ponieważ sumienie pozwala człowiekowi poznać prawo Boże (por. DWR 3) wyrażając porządek moralny i zobowiązujące do miłowania Boga oraz bliźniego (por. KDK 16), dlatego istnieje

²⁹ Wydaje się, że tym zdaniem Sobór nawiązuje do wypowiedzi Vaticanum I o możliwości rozumowego poznania Boga. Por. J. Ratzinger, *Kommentar zum I. Kapitel der pastoralen Konstitution über die Kirche in der Welt von heute, Lexikon für Theologie und Kirche, Das Zweite Vatikanische Konzil*, Freiburg—Basel—Wien III, 1967, 327.

³⁰ Por. D. Capone, *Antropologia, coscienza e personalità*, *Studia Moralia* 4 (1966), 84.

³¹ Por. Wł. Popłatek, *Godność sumienia na podstawie Konstytucji II Soboru Watykańskiego o Kościele w świecie współczesnym*, „*Analecta Cracoviensia*” 2 (1970), 251.

³² Por. J. Mouroux, *Sur la dignité de la personne humaine*, w: *L'église dans le monde de ce temps*, pr. zb. pod red. Y. M. Congar OP i M. Peuchmaurd OP, t. II, 243—245, Paris 1967.

obowiązek postępowania zgodnie ze swoim sumieniem (por. KDK 19). Osoby zaś postronne nie mogą zmuszać do działania wbrew sumieniu ani przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z nim (por. DWR 2). Dotyczy to także Kościoła, który zresztą opowiada się zawsze za wolnością sumienia, wyrażając w ten sposób szacunek względem niego (por. KDK 41). Zaznaczyć tu należy, że sumienie swojej godności nie traci nawet wtedy, gdy błądzi, jeżeli tylko błądzenie to nie jest zawinione (por. KDK 16). Wydaje się, że w ten sposób Sobór ustosunkował się do głoszonej przez św. Tomasza z Akwinu tezy o obowiązywalności sumienia błędnego³³.

Duże znaczenie dla godności ludzkiej przypisuje Sobór także wolności poświęcając temu zagadnieniu 17 numer KDK. Źródło ludzkiej wolności upatruje Sobór w fakcie stworzenia człowieka na „obraz Boży”. Poprzez wolność stworzenie stało się podobne do swego Stwórcy. Wolność jawi się w tekstach soborowych jako istotny element struktury osoby ludzkiej, ponieważ „człowiek może zwracać się do dobra tylko w sposób wolny”. To pierwsze zdanie 17 numeru KDK poświęcone wolności trzeba widzieć w łączności ze zdaniem ostatnim podkreślającym odpowiedzialność: „Każdy będzie musiał zdać sprawę przed trybunałem Boga z własnego życia wedle tego, czy czyni dobrze czy źle”. Dlatego też dar ten nie powinien być używany jakkolwiek, ale tylko w celu doskonalenia własnego człowieczeństwa. Wolność ludzką można rozpatrywać na podstawie dokumentów soborowych w trzech aspektach: statycznym³⁴, a więc wolność ujmowania jako wyposażenie przynależne naturze ludzkiej, wchodzące w strukturę ludzkiej osoby; psychologicznym³⁵, polegającym na faktycznej zdolności wyboru rozpoznanych wartości moralnych³⁶ i chrześcijańskim, co podkreśla wyzwolenie z grzechu³⁷. W tym kontekście

³³ Por. J. Ratzinger, dz. cyt., 331.

³⁴ „Wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę...” (DWR 2).

³⁵ „Tak więc godność człowieka wymaga, aby działał on ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony, a nie pod wpływem ślepego popędu zewnętrznego ... Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą wolnego wyboru oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce” (KDK 17).

³⁶ Taką psychologiczną wolność człowiek zdobywa „w marszu” ustawicznie podejmując decyzję jak powinien postąpić. Por. ks. A. Nossol, *Teologia człowieka w rozwoju*, art. cyt., 171.

³⁷ „Wolność ludzka, zraniona grzechem jedynie z pomocą łaski Bożej może to nastawienie ku Bogu uczynić w pełni skutecznym” (KDK 17). Uwaga: pominięte zostają tu inne szczegółowe aspekty wolności, np. wolność religijna, które są niewątpliwie bardzo ważne, wychodzą poza ramy nakreślone tematem niniejszych rozważań.

Sobór stwierdza także wzrost świadomości wśród współczesnych ludzi o przysługującej im wolności (por. DWR 1). Zauważa też, że muszą zaistnieć odpowiednie warunki społeczne, aby można było poczuć wolności rozwijać (por. KDK 31).

Omówionym pokrótce trzem wielkim darom przekazanym przez Boga człowiekowi w akcie stworzenia: rozumności, sumieniu moralnemu i wolności, przypisuje Sobór rolę znaków upodobiających człowieka do Stwórcy. Stanowią też one rację przysługującą każdemu przedstawicielowi gatunku ludzkiego godności. Ale człowiek jako „obraz Boży” podobny jest do Pierwowzoru nie tylko poprzez swoją strukturę. Podobieństwo to istnieje także w działaniu, chociaż Sobór nie nadaje mu tak wielkiego znaczenia, jak w przypadku poprzednim. Trudno jednak nie uznać zadania wyznaczonego człowiekowi przez Boga, jako podstawy jego godności, jeżeli człowiek ten został przez Boga ustanowiony „panem wszystkich stworzeń” (KDK 12) oraz „otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim co w niej jest” (KDK 34). To partnerstwo człowieka w dziele stwórczym Boga nadaje mu szczególne znamię godności, sytuując ponad całym światem. Wielkość człowieka bowiem dostrzegana jest nie tylko przez niego samego ale również przez Boga, który szanuje człowieka i ufa mu na tyle, że dopuszcza go do współpracy we własnym dziele³⁸.

Podobieństwo człowieka do Boga a tym samym rację jego godności upatrują niektórzy w społecznym wymiarze osoby ludzkiej, którą Sobór tak wyraźnie podkreślił. W myśl Soboru życie społeczne nie jest przypadkowe, jest zamierzone przez Stwórcę i wchodzi w naturę człowieka. Bowiem „Bóg stworzył ludzi nie do życia w odosobnieniu, lecz do wytworzenia społeczności” (KDK 32). „Chciał by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się wzajemnie do siebie w duchu braterskim” (KDK 24). Pogłębiająca się socjalizacja chociaż nie jest wolna od niebezpieczeństw, wykazuje zdolność ludzi do mnożenia rozlicznych więzi między sobą (por. KDK 25, 75). Ta zdolność do życia w społeczności zorganizowanej zdolnej podejmować wspólne zamierzenia jest dowodem wielkości człowieka. W ten sposób jeszcze raz człowiek odzwierciedla podobieństwo do Boga, który żyje w doskonałej jedności trzech osób Trójcy świętej³⁹.

Ukazany przez Sobór człowiek zarówno w metafizycznej jak

³⁸ Por. P. H a u b t m a n n, *Działalność ludzka w świecie*, w: *Nowy obraz Kościoła*, pr. zb., Warszawa 1968, 339.

³⁹ Por. A. R e g a n C S S R, *L'image de Dieu dans le dialogue avec le monde*, art. cyt., 91.

i w konkretnej naturze jawi się jako istota niezwykła. Nadużył on wprawdzie na samym początku swojej historii danej mu wolności przez co naruszył stosunek łączący go ze Stwórcą, wprowadził nieład we własne wnętrze i pomniejszył swoją doskonałość (por. KDK 13), ale zawsze jest on nosicielem „wartości inteligencji, woli, sumienia, braterstwa. Mają one wszystkie swą podstawę w Bogu Stwórcy, a w Chrystusie przedziwnie doznały uleczenia i wyniesienia” (KDK 61). Dlatego też nie można widzieć soborowej antropologii bez odniesienia jej do Chrystusa. „Ten, który jest obrazem Boga niewidzialnego, jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie ulega zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności” (KDK 22). Mówiąc zatem o godności człowieka trzeba również mieć na uwadze uleczenie i podniesienie jej przez Chrystusa. Dopiero wtedy bowiem wielkość człowieka widoczna jest w całej pełni. Chrystologiczny wymiar godności ludzkiej dotyczy każdego człowieka, „albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (tamże).

III. UZASADNIANIE DEONTOLOGICZNE

Po ukazaniu humanizmu Soboru polegającego na uznaniu człowieka za ośrodek i szczyt wszystkich rzeczy, które są na ziemi oraz podniesieniu osoby ludzkiej do roli podstawowego kryterium moralnego, po przeanalizowaniu podstawy, z których według Ojców Soboru wyrasta godność ludzka, należy z kolei zająć się zagadnieniem dotyczącym sposobu uzasadniania przez Sobór formułowanych przez siebie norm moralnych przez odwołanie się do godności osoby. Sam bowiem fakt personalistycznego odwoływania się do osoby przy uzasadnianiu norm moralnych przez Sobór, nie podlega wątpliwości. Była już zresztą o tym mowa poprzednio. Istnieje natomiast otwarte pytanie, w jaki sposób Sobór odnosi te normy do osoby, aby je ukazać jako obowiązujące. Jeżeli bowiem osoba ludzka ma być kluczem służącym do rozwiązywania wątpliwości jak powinno się postępować, jeżeli każda działalność od człowieka wychodzi i na nim się kończy służąc jego godności, jeżeli człowiek jest podstawowym punktem odniesienia, racją i celem wszystkich społecznych urządzeń oraz instytucji (por. KDK 12, 25, 29, 34, 35), to trzeba postawić pytanie o sposób uzasadniania tych dążeń. Nie wystarczy powiedzieć, że chodzi tu o godność osoby ludzkiej. Trzeba ukazać przejście od

godności osoby do opartej na niej sformułowanej przez Sobór normy moralnej.

Pytanie dotyczące sposobu przechodzenia od osoby ludzkiej do normy moralnej dotyczy nie tylko Soboru ale ma charakter bardziej ogólny, ponieważ uzasadnianie wskazań moralnych przez odwoływanie się do ludzkiej osoby jest współcześnie stosowane szeroko. Wystarczy wspomnieć Powszechną Deklarację Praw Człowieka ogłoszoną przez Narody Zjednoczone, stwierdzenia Europejskiej Konferencji Współpracy i Bezpieczeństwa w Helsinkach. W roku 1976 w ramach Salzburger Hochschulwochen, forum gromadzącym wybitnych intelektualistów, uznano również godność osoby ludzkiej za nienaruszalną, elementarną zasadę prawa naturalnego, która stoi wyżej od pozytywnego prawa państwowego i dlatego powinna być szanowana oraz chroniona w każdych okolicznościach⁴⁰. Sam zresztą Sobór właśnie w oparciu o godność osoby ludzkiej chce nawiązać kontakt ze światem. „Wszystko co powiedzieliśmy o godności osoby ludzkiej, o wspólnocie ludzi, o głębokim znaczeniu aktywności ludzkiej, stanowi fundament stosunku między Kościołem i światem a także bazę do wzajemnego dialogu” (KDK 40).

Za punkt wyjścia przy rozważaniu soborowego uzasadniania norm moralnych ze względu na osobę może posłużyć znamienna wypowiedź Ojców Soboru zawarta w 27 numerze KDK zatytułowanym *Poszanowanie osoby ludzkiej*. A oto najbardziej znaczące fragmenty tej wypowiedzi: „Przechodząc do praktycznych i bardziej naglących wniosków, Sobór kładzie nacisk na szacunek dla człowieka: poszczególni ludzie winni uważać bliźniego bez żadnego wyjątku za „drugiego samego siebie”, zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia (...). Wszystko co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenie, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne are-

⁴⁰ Por. A. Paus, *Vorwort*, w: *Menschenwürdige Gesellschaft*, Gratz 1977, 7—8. W tym kontekście można również wskazać na przemówienie wygłoszone przez kard. Königa do przedstawicieli austriackiego ruchu zawodowego, w którym wskazał on, że Kościołowi chodzi przede wszystkim o człowieka i dlatego na tej płaszczyźnie może on porozumieć się ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. „Es geht der Kirche in erster Linie um den Menschen und seine Probleme”. F. kard. König, *Die gemeinsame Basis ist der Mensch*, w: *Der Mensch ist für die Zukunft*, Wien 1975, 78.

sztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutcja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykle narzędzie zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby; wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakażając cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy”.

W przytoczonym tekście zawierającym normy i oceny o charakterze normatywnym wyraźnie wyróżnione są dwie grupy wskazań moralnych dotyczących głównych dóbr osobowych:

- wskazania chroniące dobra witalne człowieka: życie i zdrowie,
- wskazania stojące na straży dóbr duchowych: wolności i czci należnej człowiekowi.

Wszystkie te wskazania, chociaż nie poprzedza je zaprzeczenie „nie” mają charakter negatywny. Zakazują one jakichkolwiek działań uderzających w życie lub zdrowie osoby ludzkiej lub też jej podstawowe dobra. Negatywny charakter formułowanych przez Sobór norm dotyczących tych samych zagadnień zachowany jest również w innych miejscach, jeżeli tylko Sobór wypowiada się na podobny temat. I tak działania zmierzające do zagłady jakiegoś plemienia czy mniejszości narodowej, „należy bezwzględnie potępić jako przerażające zbrodnie” (KDK 79). Również „wszelkie działania wojenne, zmierzające bez żadnej różnicy do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami, są zbrodnią przeciw Bogu i samemu człowiekowi, zasługujące na stanowcze i natychmiastowe potępienie. Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami” (KDK 51). Charakterystyczne jest to, że dokumenty soborowe nazywają zbrodnią czy przestępstwem przede wszystkim czyny godzące w życie, w każde życie, nawet istoty ludzkiej jeszcze nie narodzonej. Ta surowa ocena czynów przeciwko życiu zachodzi nie tylko wtedy, gdy dotyczą one innych osób. Nie wolno także człowiekowi popełniać samobójstwa, czy poddawać się eutanazji (por. KDK 27). Również „nie wolno człowiekowi gardzić swoim ciałem”, ponieważ jest ono przez Boga stworzone i ma być wskrzeszone w dniu ostatecznym, jest więc godne szacunku (KDK 14). Nie wolno też nikomu „przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej” (DWR 3).

Przytoczone wypowiedzi, bez różnicy, czy zostały sformułowane jako normy, czy też jako oceny zawierające implicite postulaty moralne, mają charakter bezwzględny. Zakazują określonych dzia-

łań zawsze i wszędzie. Nie dopuszczają w tym względzie żadnych wyjątków. Należą do tych żądań, które Sobór najmocniej akcentuje. Normy negatywne sformułowane są bowiem zazwyczaj wtedy, gdy chce się podkreślić wielką wagę bronionych przez nie wartości a równocześnie wskazać na ścisły obowiązek ich zachowania. I tak należy również odczytać intencje Ojców Soboru, którzy z racji duszpasterskich formułują wskazania moralne nie w postaci surowych przykazań ale często w formie ocen. Nie mniej zakazujący i konieczny charakter tych wypowiedzi jest widoczny wyraźnie⁴¹.

Jeżeli głoszone przez Sobór normy moralne są tak ważne, że obowiązują bezwzględnie, wszystkich i zawsze, to istotnym będzie pytanie o ich uzasadnianie; jakie racje podaje Sobór, które domagają się bezwzględnego zachowania tych norm w każdym przypadku. Otóż racją podawaną przez Sobór, która według niego uzasadnia wszystkie żądania moralne przez niego sformułowane, jest godność człowieka wynikająca z faktu, że człowiek ten jest osobą. Stąd między innymi w cytowanym powyżej obszernie fragmencie 27 numeru KDK jest mowa najpierw o szacunku należnym człowiekowi, szacunku, którego domaga się godność osobowa człowieka. Kierując się humanizmem, Sobór niemal na każdej stronie dokumentów podkreśla jego wyjątkową rolę człowieka w całym stworzonym świecie, jego godność. Przytoczone zaś wyżej sformułowane przez Ojców Soboru normy są bezpośrednio związane z tą godnością. Normy te, w myśl ich autorów mają określać zasadnicze relacje względem człowieka, mają go chronić. A ponieważ chodzi o podstawowe zabezpieczenie osoby, jej istnienia i ludzkiego działania, dlatego normy te mają ów bezwzględny wydźwięk, aby nie dopuścić nawet wątpliwości, że istnieją sytuacje, kiedy można osobę pozbawić tych podstawowych dóbr.

Stosowany przez Sobór sposób uzasadniania nazywany jest przez autorów uzasadnianiem aksjologicznym⁴². W ujęciu tym podkreśla się, że norma moralna oparta jest o wartość i wartość tę wyraża. Dlatego też zobowiązuje ona w takim stopniu, z taką siłą i w takim zakresie, jaka jest wartość z którą jest ona związana⁴³.

⁴¹ Por. F. Scholz, *Głosić normy — to je uzasadniać, Przyczynek do zagadnienia obowiązywania bezwzględnego wtórnych, operatywnych norm zakazujących*, „Roczniki Filozoficzne” 22 (1974) 2, 64.

⁴² Por. S. Witek, *Zasada aksjologiczna w teologii moralnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 14 (1967) 3, 7.

⁴³ Por. S. Olejnik, *Normatywny charakter wartości etycznych*, „Collectanea Theologica” 25 (1954), 175.

Przeżyta wartość domaga się zatem realizacji a powinność tę wyraża norma moralna⁴⁴. Jeżeli wartość moralna warunkuje realizację osoby⁴⁵ i jest najbardziej uosobiona ze wszystkich wartości to wydaje się, że podstawową wartością moralną jest sama osoba.⁴⁶ Sobór jednak nie nazywa osoby wartością moralną ani w ogóle nie mówi o osobie wprost jako o wartości. Nie używa po prostu wyrażenia „wartość” w odniesieniu do osoby. Wartości moralne według Soboru są człowiekowi wrodzone, należy je rozwijać (por. DWCH 1), sama jednak osoba nie jest nazwana wartością moralną, czy wartością w ogóle. Nie znaczy to, że Sobór nie docenia w tym względzie osoby, ale tylko świadczy o próbie uniknięcia wieloznaczności związanej ze słowem „wartość”. Mówi się natomiast o godności, czy dostojenstwie osoby. Niemniej jednak osoba ukazywana przez Sobór jawi się zawsze jako godna uznania, szacunku i miłości. Stąd płynie postulat: „Poszczególni ludzie winni uważać bliźniego bez żadnego wyjątku za drugiego siebie” (KDK 27).

Chociaż więc Sobór nie używa w stosunku do osoby określenia „wartość”, to jednak osoba ukazana w konstytucjach, dekretach i deklaracjach jawi się jako wartość. Wartość ta zakotwiczona jest w Bogu i przez Boga gwarantowana⁴⁷. Osoba obdarzona godnością, osoba — wartość, naznaczona jest charakterem normatywnym. Domaga się ona bowiem respektowania jej godności⁴⁸. Godność ta zaś jest tak wielka, że nie dopuszcza takiej sytuacji, w której można by ją naruszyć. Współcześnie wielu autorów, za Brunonem Schüllerem, który sam tę nazwę zapożyczył od etyków angloamerykańskich, tego rodzaju uzasadnienie nazywa

⁴⁴ Por. M. Vidal, *L'atteggiamento morale, Morale fondamentale*, vol 1, Assisi 1976, 267.

⁴⁵ Ks. T. Ślipko w książce: *Etos chrześcijański. Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974, 180, tak ujmując wartość moralną: „Jest to relacja odpowiedzialności lub przyporządkowania natury integralnej do kształtowania doskonałości osoby ludzkiej”. A. Rodziński ujmując również wartość moralną jako byt relacyjny, jest to jednak relacyjność drugiego stopnia. Według tego autora wartość moralna, to: „godnościowy aspekt stosunku zachodzącego pomiędzy określonym aktem autonomii i autodeterminacji osobowej a konstytuującym godność ogólnoludzką aspektem osobowego podobieństwa, jakie zachodzi z kolei między naturą człowieka, a naturą Boga”. A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej*, „Roczniki Filozoficzne” 16 (1968) 2, 50.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. J. B. Lotz, *Il bene come oggetto dell'agire morale*, w: *Crisi e rinnovamento della teologia morale*, Bologna 1976, 135.

⁴⁸ Ukazując osobę ludzką jako noszącą w sobie postulat jej poszanowania ze względu na jej osobną wartość, Sobór unika zarzutu o tzw.

uzasadnieniem deontologicznym⁴⁹. Tak rozumiane uzasadnienie deontologiczne (od greckiego słowa „deon” — to co niezbędne, konieczne, obowiązek), opiera się na wartości, której nie wolno przekreślić nigdy, bez względu na okoliczności. Przykładem normy tradycyjnie uzasadnionej deontologicznie jest postulat: nie zabijaj, nie kłam. Normy te nigdy nie dopuszczają wyjątków, bez względu na konsekwencje i okoliczności.

Dotychczas omawiane było uzasadnianie norm negatywnych. Argumentem zasadniczym w dokumentach soborowych, skłaniającym do akceptacji i zachowania tych norm jest wskazywanie na godność osoby ludzkiej, która sprzeciwia się pewnym działaniom. Normy negatywne mają więc za zadanie chronić najbardziej podstawowe dobra osoby: życie, zdrowie, wolność. Pomiedzy dobrami tymi a chroniącymi je normami zachodzi ścisły bezpośredni związek. Istnieje tu następujący tok rozumowania: nie zabijaj, bo życie jest podstawowym dobrem osoby umożliwiającym jej istnienie. Odbierając więc życie drugiemu uderzasz dotkliwie w osobę naruszając zasadniczo jej godność a to jest w żadnym przypadku niedozwolone. Godność ta bowiem jest nietykalna ze względu na jej podstawy i gwarantującego ją Boga. Dlatego każdy taki czyn jest zbrodnią.

Godność osoby domaga się jednak nie tylko zaniechania pewnych działań uderzających w nią — ale postuluje również czyny pozytywne, świadczące o jej afirmacji. Ojcowie Soboru formułują takie pozytywne normy wskazując przy tym na godność osoby, jako ich bezpośrednie uzasadnienie. Znamienne jest jednak, że te pozytywne normy, które także bezpośrednio oparte są na godności osoby, nie mają już tego bezwzględego charakteru, który posiadają normy negatywne. Widoczne to jest w samych sformułowaniach, które są łagodniejsze, mniej usilne, a także w braku mocnych określeń na czyny naruszające godność, co miało miejsce w przypadku norm negatywnych, np. zbrodnia (por. KDK 79), albo sprawy haniebne (por. KDK 27). O ile bowiem w przypadku norm negatywnych chodzi o ochronę dóbr dla osoby koniecznych a więc o pewne minimum, bez którego osoba nie może istnieć i

błąd naturalistyczny, czyli nieuzasadnione przejście od zdań opisowych do normatywnych, od „jest” do „powinien”. Por. A. Szostek, art. cyt., 56. Por. także: H. J u r o s, *Przedmiot etyki w ujęciu G. E. Moore'a*, „Studia Theologica Varsaviensia” 6 (1968) 1, 239—240.

⁴⁹ Por. B. S c h ü l l e r, *Anmerkungen zu den Begriffspaar „teleologisch-deontologisch”*, „Gregorianum” 57 (1976) 4, 742. Uzasadnienie to, chociaż jest nazywane deontologicznym, różni się zasadniczo od typu uzasadnienia nazywanego tak samo a polegającego na odwoływaniu się do autorytetu jako racji zobowiązującej do przestrzegania określonych norm.

działać po ludzku, to w przypadku norm pozytywnych program ten jest znacznie rozszerzony. Obowiązywalność tych norm, ich siła normatywna uwarunkowana będzie ważnością wartości, na której się opierają.

I tak Sobór stwierdza, że z powodu niezwyklej godności osoby ludzkiej, „należy udostępnić człowiekowi to wszystko, czego potrzebuje do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego jak: wyżywienie, odzież, mieszkanie, prawo do swobodnego wyboru stanu i założenia rodziny, do wychowania i pracy, do dobrej sławy i szacunku, do odpowiedniej informacji i do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, do ochrony życia prywatnego oraz do sprawiedliwości i wolności także w dziedzinie religijnej. Porządek zatem społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku powinien być uzależniony porządek rzeczy a nie na odwrót” (KDK 26). Spośród norm ogólnych na uwagę zasługuje jeszcze postulat Soboru, aby czynnie pomagać wszystkim potrzebującym (por. KDK 27). Wypowiedź ta wymienia ludzi najczęściej bezpodstawnie poniżanych: starców, wygnańców, robotników, dzieci nieprawego pochodzenia. Sobór upomina również się o robotników obcego pochodzenia, którzy znani są dziś przede wszystkim pod nazwą „gastarbeiterów”, a także ludzi chorych (por. KDK 66). Wszystkim im jako istotom ludzkim trzeba zapewnić godziwe warunki życia odpowiadające ludzkiej godności. Chociaż więc przytoczone normy mają charakter pozytywny, nakazują a nie zakazują, celem ich jest również ochrona godności osobowej szczególnie u tych ludzi, gdzie najczęściej bywa ona naruszana.

Dokumenty soborowe powołując się na godność ludzką zobowiązują do określonych działań w rozmaitych dziedzinach szczegółowych. Czynią to w sposób pozytywny, chociaż niekiedy ta sama dziedzina wartości była już obwarowana zakazem⁵⁰. Z zagadnień szczegółowych Sobór uznał, że obowiązkiem wszystkich, „zwłaszcza obowiązkiem chrześcijan jest gorliwe zabieganie o to, by tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej, tak na arenie narodowej jak i międzynarodowej, wydawano podstawowe orzeczenia, dzięki którym prawo wszystkich do kultury osobistej i społecznej, odpowiadającej godności osoby, bez różnicy rasy, płci, narodowości, religii czy stanowiska społecznego, znajdowałoby

⁵⁰ Np. wolność ludzka była chroniona zakazem (por. DWR 3) a mimo to w KDK nr 17 znajdujemy pozytywny postulat: „Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgola przymusu zewnętrznego”.

wszędzie uznanie i realizację" (KDK 60). Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie tzw. podstawowych dóbr kulturalnych a więc pokonanie analfabetyzmu, dostęp dla wszystkich ludzi, którym pozwalają na to uzdolnienia umysłowe, do wyższych studiów oraz pełnienie funkcji społecznych, które zdolni są wykonywać w oparciu o zdobytą wiedzę i doświadczenie (por. tamże). Szacunkiem dla godności osoby ludzkiej uzasadnia także Sobór wymagania stawiane przez siebie w stosunku do życia społecznego. Wychodzi on tu z założenia, że życie we wspólnocie domaga się wzajemnego poszanowania duchowej godności osób (por. KDK 23).

Godność osoby rodzi powinność także w dziedzinie szukania prawdy. Bowiem „z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę a tym samym osobistą odpowiedzialnością, nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii" (DWR 2). Podmiotem tej powinności jest każdy człowiek, który z szacunku dla siebie, dla godności swej własnej osoby, zobowiązany jest szukać prawdy⁵¹.

Ale powinność szukania prawdy wynikająca z godności osoby spoczywa także na innych, przede wszystkim na tych, którzy są odpowiedzialni za przekazywanie informacji. Chodzi tu głównie o osoby dysponujące środkami masowego przekazu. Oni to właśnie powinni mieć na uwadze, że informacja ma być zawsze prawdziwa i pełna co do przedmiotu a co do sposobu, należy wymagać, by była godziwa i odpowiednia, czyli by „święcie przestrzegała zasad moralnych oraz słusznych praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich" (DSP 5). To zażalenie soborowe wyraźnie ma na uwadze dobro osoby ludzkiej. W tym duchu zresztą utrzymany jest cały dekret o środkach społecznego przekazu. Nawołuje on, aby środki te „ożywiać duchem humanizmu i chrześcijaństwa", co pozwalałoby zaspokoić w tym względzie wielkie oczekiwania ludzkości i odpowiedzieć zamierzeniom Bożym (por. DSP 3). Ten duch humanizmu i chrześcijaństwa to przecież nic innego, jak widoczna we wszystkich dokumentach soborowych troska o osobę.

Omawiając normy soborowe sformułowane w sposób pozytywny i uzasadniane przez bezpośrednie odniesienie ich do godności osoby

⁵¹ Może się tu nasunąć pytanie, dlaczego godność osoby domaga się prawdy. Otóż człowiek jest podmiotem duchowym, który posiada siebie o tyle, o ile poznaje rzeczywistość własnej osoby jak również świata będącego poza nim. Dzięki prawdzie więc człowiek doskonali własną osobowość. Por. S. Günthör, *Chiamata e risposta, Una nuova teologia morale*, Alba 1977, vol. II, 409.

ludzkiej należy jeszcze omówić wskazania dotyczące aktów przekazywania życia. Akty te mają również odpowiadać prawdziwej godności ludzkiej. Dzieje się zaś to wówczas, gdy kryterium ich moralnej wartości nie stanowi sama intencja i motywy ale uwzględnia ono naturę osoby ludzkiej (por. KDK 51).

Reasumując należy stwierdzić, że Ojcowie Soboru formułują normy moralne regulujące odniesienia do podstawowych dóbr osoby zarówno w sposób negatywny jak i pozytywny. Normy te uzasadniają przez bezpośrednie odniesienie ich do godności osoby ludzkiej. Celem tych norm jest ochrona człowieka będącego obrazem Boga, przed działaniami wymierzonymi w jego życie, zdrowie, wolność, prawo do prawdy a więc w te dobra, bez których osoba nie może żyć i działać po ludzku⁵².

IV. UZASADNIANIE TELEOLOGICZNE

Godność osoby ludzkiej przysługuje każdemu człowiekowi. Jest to godność wrodzona, równa u wszystkich ludzi. Zabezpieczeniem jej są bezwzględnie obowiązujące normy moralne. W dokumentach soborowych jednak widoczna jest troska nie tylko o to, aby chronić osobę ludzką i jej godność przed poniżeniem. Sobór uwzględnia również pozytywną stronę zagadnienia. Zdaniem Ojców Soboru, człowiek ma się rozwijać a jego osobowa godność powinna być podnoszona. Jest on bowiem powołany do życia z Bogiem, ma wzrastać w Chrystusa a przez to dochodzić do osiągnięcia pełni (por. KK 17). Nie wystarczy zatem zachować własną i cudzą godność otrzymaną od Boga. Autorzy konstytucji, dekretów i deklaracji uważają, że „osoba ludzka ma być zbawiona a ludzkie społeczeństwo odnowione (KDK 3). Dokonuje się to również dzięki działalności Kościoła, który „leczy i podnosi godność osoby ludzkiej” (KDK 40). Jeżeli zaś godność ludzka jest „leczona i podnoszona”, to znaczy, że godność ta może znajdować się w lepszej lub gorszej kondycji.

W dokumentach soborowych odnajdujemy zatem podwójne rozumienie godności osoby ludzkiej. Z jednej strony jest to godność statyczna, spełniona, wyrastająca z człowieczeństwa, godność, której nikogo nie można pozbawić i nikt nie może się jej zrzec.

⁵² Na temat ochronnej funkcji norm moralnych ks. H. Juros wypowiada się w następujący sposób: „Normy nie stanowią celu same dla siebie, lecz noszą charakter funkcjonalny. Spełniają służebną rolę względem człowieka i społeczeństwa w postaci funkcji ochrony i zabezpieczenia oraz wskazywania człowiekowi na niepozbywalne wartości i cele jego życia”. Tenże, *W poszukiwaniu specyficznie chrześcijańskich norm moralnych*, „Collectanea Theologica” 41 (1971) 2, 111.

Z drugiej strony Sobór ujmuje tę godność jako dynamiczną, domagającą się udoskonalenia, godność będącą dla człowieka zadaniem do spełnienia. Wrodzone człowiekowi atrybuty leżące u podstaw jego godności: świadomość, wolność i odpowiedzialność mogą znajdować się na różnym stopniu rozwoju i można z nich rozmaicie korzystać. Zdaniem Soboru atrybuty te mogą i powinny być udoskonalone: „Natura intelektualna osoby ludzkiej udoskonala się i powinna doznać udoskonalenia przez mądrość” (KDK 15); pełną wolność człowiek zdobywa, „gdy uwalnia się od wszelkiej niewoli namiętności” (KDK 17); sumienie również podlega formowaniu (por. DWR 14; DSP 21). Pełne zaś formowanie człowieka obejmuje harmonijny rozwój wszystkich właściwości duchowych i fizycznych (por. DWCH 1). Ponieważ istnieje możliwość rozwoju osoby, dlatego Sobór domaga się, aby wszystkie siły istniejące na świecie wprzęgnięte zostały w służbę człowieka i w ten sposób został mu zapewniony rozwój we wszystkich wymiarach jego osobowości (por. KDK 4, 35, 38).

Niejednokrotnie pojawiają się poglądy, że zmiany zachodzące w świecie, industrializacja i urbanizacja sprzyjają rozwojowi każdej osoby. Sobór stwierdza jednak, „że sama socjalizacja sprowadza nowe więzi, nie sprzyjając jednak należytemu dojrzewaniu osobowości” (KDK 6). Wręcz przeciwnie, pod wpływem szybkich przemian społecznych rodzą się lub wzmagają rozmaite sprzeczności i brak równowagi tak w życiu społecznym jak też wewnątrz samej osoby. Narastają przede wszystkim konflikty rodzinne i międzypokoleniowe, pojawia się wrogość ras a także daje się zauważyć powiększający się brak równowagi pomiędzy możliwościami działania a zdolnością do podnoszenia odpowiedzialności za nie, pomiędzy wiedzą specjalistyczną i brakiem zdolności do syntezy. Wszystko to utrudnia harmonijny rozwój osoby ludzkiej (por. KDK 8). Potrzeba więc świadomych wysiłków zmierzających do zapewnienia takiego rozwoju. Jak ważnym zasadnieniem dla Soboru jest ta działalność promocyjna niech świadczy fakt, że zwraca się on do krajów trzeciego świata w następujący sposób: „Ludy na drodze do rozwoju niechaj to wezmą do serca, aby za cel postępu wyraźnie i zdecydowanie postawiły sobie osiągnięcie pełnej doskonałości ludzkiej swoich obywateli” (KDK 86). Ta troska o zapewnienie rozwoju człowiekowi powinna być troską powszechną. Dlatego należy „ustanowić taki porządek polityczny, społeczny i gospodarczy, który by z każdym dniem coraz lepiej służył człowiekowi i pomagał tak jednostkom, jak i grupom społecznym w utwierdzaniu i wyrabianiu właściwej sobie godności” (KDK 9).

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi można dojść do wnio-

sku, że promocja godności osoby ludzkiej, jej „utwierdzenie i wyrabianie”, stanowi, zdaniem Soboru, kryterium godziwości działania. W myśl Soboru, człowiek postępuje źle nie tylko wtedy, gdy narusza godność własną lub drugiego człowieka, ale również i wtedy, gdy nie stara się pozytywnie jej popierać. Zadaniem licznych norm moralnych formułowanych przez Sobór jest właśnie promocja osoby i zapewnienie jej wszechstronnego rozwoju a przez to „utwierdzenie i wyrabianie” prawdziwej godności. I tą właśnie potrzebą normy te są uzasadniane. W tekstach soborowych znajdujemy liczne przykłady odwoływania się do dynamicznego ujęcia godności osoby.

Mówiąc o rodzinie Sobór stwierdza krótko: „Rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa” (KDK 52). Zdanie to jest nie tylko stwierdzeniem faktu ale stanowi uzasadnienie dla formułowania przez Ojców szczegółowych wskazań, przy pomocy których rodzina rzeczywiście mogłaby się stać miejscem rozwoju dla każdego jej członka. Aby zadanie to wypełnić, zarówno ojciec jak i matka muszą udzielać się przy wychowaniu dzieci, pomiędzy małżonkami powinna być troskliwa współpraca, rodzice zaś i opiekunowie mają być przewodnikami, aby dzieci pod ich kierownictwem mogły nauczyć się odpowiedzialności. Ta troska o wychowanie potomstwa nie może jednak uniemożliwić kobiecie awansu społecznego. Dlatego wszystkie instytucje społeczne, szczególnie państwowe, mają chronić i popierać dobro rodziny (por. tamże). Wszystkie te normy odnoszące się do życia rodzinnego Sobór uzasadnia tym jednym zdaniem wskazującym na podstawowe zadanie rodziny — rozwój jej członków: „Rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa”.

Na temat wychowania wypowiada się Sobór przede wszystkim w *Deklaracji* poświęconej temu zagadnieniu. I chociaż *Deklaracja* ta widzi ideał wychowania bardziej teocentrycznie niż antropocentrycznie, to jednak wychodzi ona od godności ludzkiej⁵³. Właśnie naturalna ludzka godność jest podstawą nienaruszalnego prawa do wychowania, które powinno zdążać do pełnego rozwoju osoby ludzkiej (por. DWCH 2) a więc „do harmonijnego rozwijania wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych, intelektualnych, do zdobywania stopniowo coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w należyтым kształtowaniu własnego życia przez nieustanny wysiłek w osiągnięciu prawdziwej wolności, po wielkodusznym i stanowczym przewyciężaniu przeszkód” (DWCH 1). Godność

⁵³ Por. J. Tarnowski, *Wprowadzenie do Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, 307.

dziecka Bożego daje natomiast prawo do wychowania chrześcijańskiego (por. DWCH 2).

Poprzez ukazanie dwóch aspektów wychowania w *Deklaracji* lepiej widoczny jest związek godności ludzkiej z postulatem wspomaganego rozwoju. Obydwa aspekty naturalny i chrześcijański, znajdują oparcie i uzasadnienie w godności, która stanowi dla nich nie tylko punkt wyjścia ale i podstawę integracji⁵⁴. I jeżeli Sobór zapewnia chrześcijan, że „obowiązany jest Kościół jako Matka dawać takie wychowanie, dzięki któremu całe ich życie byłoby przepojone duchem Chrystusowym, równocześnie zaś udzielać swej pomocy wszystkim ludziom do zdobywania pełnej doskonałości ludzkiej osoby” (DWCH 3), to nie sposób zdania tego nie połączyć z wypowiedziami na temat integralnego powołania ludzkiego i wynikającej stąd godności osoby. To przecież troska o tę godność, która domaga się ciągłego rozwoju skłania Kościół do wnoszenia swojego wkładu „do kształtowania umysłów i rozwijania ludzi” (DWCH 4). Ta perspektywa promocji osoby widoczna jest również nawet w tak szczegółowych wskazaniach, jak zalecenie, aby alumni przygotowujący się do kapłaństwa przyjmowali celibat w taki sposób, który pomógłby im uzyskać „większe panowanie nad duchem i ciałem oraz wzrost w pełniejszej dojrzałości” (DFK 10). Temu samemu celowi, czyli należytej dojrzałości ludzkiej ma służyć szereg innych środków stosowanych w seminarium (por. DFK 11). Zresztą, zdaniem Soboru, „w realizowaniu wszystkich wymogów formacji należy mieć na oku jedność i całość osoby ludzkiej, aby zachować i rozwinać jej harmonijność i równowagę” (DA 29).

Jeszcze bardziej wyraźnie wiąże Sobór z dynamiczną koncepcją godności osoby normy moralne dotyczące życia społecznego i gospodarczego. Autorzy *Konstytucji Duszpasterskiej* zaczynają omawianie zagadnień gospodarczych od stwierdzenia: „Także w życiu gospodarczo-społecznym trzeba uszanować i podnosić godność osoby ludzkiej” (KDK 63). Znowu charakterystyczne są w tej wypowiedzi dwa elementy: obowiązek szanowania i podnoszenia godności ludzkiej. Wynika z tego, że Sobór tę godność widzi zawsze jako już istniejącą ale mającą doznać wzmocnienia, w aspekcie statycznym i dynamicznym. Nic więc dziwnego, że wynikające z tego stwierdzenia wnioski zmierzać będą do ochrony tej godności i jej promocji⁵⁵.

⁵⁴ Por. J. Tarnowski, art. cyt., 308.

⁵⁵ Por. J. Y. Calvez, *La vie economico-sociale*, w: *L'église dans le monde de ce temps*, pr. zb. pod red. Y. M. Congar OP i M. Peuchmaurd OP, t. II, Paris 1967, 490. Uwaga: wnioski dotyczące ochrony

Pierwszy i podstawowy wniosek, który Sobór wyprowadza z powyższego założenia dotyczy celu działalności przemysłowej. „Podstawowym celem produkcji (...) jest służyć człowiekowi i to całemu człowiekowi, z uwzględnieniem porządku jego potrzeb materialnych i wymogów jego życia umysłowego, moralnego, duchowego i religijnego — służyć, powtarzamy, każdemu człowiekowi i każdej zbiorowości ludzkiej jakiegokolwiek rasy i w jakiegokolwiek części świata” (KDK 64). Wypowiedzią tą Ojcowie pośrednio krytykują indywidualizm w życiu gospodarczym zmierzający wyłącznie do zysków jednostek bądź grup społecznych ale także, jak się wydaje, sprzeciwiają się poglądom traktującym potencjał przemysłowy jako czynnik polityczny. Zdaniem Ojców Soboru życie gospodarcze ma pełnić rolę służebną w stosunku do człowieka zapewniając mu rozwój we wszystkich dziedzinach. Zauważyć przy tym należy, że ten służebny charakter ma mieć charakter uniwersalny, tak jak uniwersalny charakter mają dobra materialne (por. KDK 69). Można a nawet trzeba dostrzec w takim ujęciu konsekwencję wcześniej przyjętych założeń Soboru o równej wszystkim ludziom godności i wynikających stąd praw.

Dlaczego jednak Sobór przywiązuje tak wielką wagę do spraw materialnych, dlaczego człowiek jest ośrodkiem i celem życia gospodarczego (por. KDK 63), dlaczego „cały proces owocnej pracy winno się dostosować do potrzeb osoby ludzkiej i trybu jej życia” (KDK 67)? Ponieważ człowiek ma naturę cielesno-duchową, „dobra stworzone są wprost konieczne do rozwoju osobowego człowieka” (DK 17). Dobra te służą do podkreślenia roli osoby a także umożliwiają człowiekowi spełnianie zadań społecznych. Dają one również „każdemu przestrzeń potrzebną do autonomii osobistej i rodzinnej, i należy je uważać za poszerzenie niejako wolności ludzkiej” (KDK 71). Widoczny tu jest ścisły związek pomiędzy godnością ludzką a prawem do dysponowania dobrami materialnymi, ponieważ dobra te umożliwiają realizację wynikającego z tej godności prawa do rozwoju. Natomiast procesom produkcyjnym i pracy poświęca Sobór tyle uwagi dlatego, ponieważ są one nie tylko środkiem zapewnienia godnego poziomu życia ale wpływają na samego pracownika rozwijając jego zdolności a także kształtując całą jego osobę (por. KDK 67). Z tej też racji, że praca wyściska swoje piętno na całym człowieku, należy ją widzieć w perspektywie godności ludzkiej osoby.

Ujmowanie życia gospodarczego w realizacji do wszystkich celów osoby ludzkiej traktuje Sobór jako warunek konieczny odno-

godności ludzkiej zostały omówione w poprzednim paragrafie, dlatego obecnie zostaną pominięte.

wy porządku spraw doczesnych (por. DA 3). Jeżeli zatem „robotnicy i rolnicy chcą nie tylko zdobywać środki nieodzowne do życia, lecz także w pracy rozwijać swe wartości osobowe (...), to pod tymi roszczeniami kryje się dążność głębsza i powszechniejsza: osoby i grupy pragną życia pełnego i wolnego, godnego człowieka (...)” (KDK 9). Dlatego też nie wolno nie zauważać tych dążeń, chociażby z tej racji, że są one głęboko uzasadnione przez godność osoby ludzkiej, której należy się prymat.

Pośród formułowanych przez Sobór norm moralnych uzasadnianych personalistycznie, przez bezpośrednie odnoszenie ich do godności osoby rozumianej dynamicznie, nie można ominąć dziedziny kultury, a to z tej racji, że autorzy soborowych tekstów przywiązują do niej dużą wagę. W ujęciu soborowym kultura ściśle powiązana jest z rozwojem człowieka, ponieważ w konstytucjach, deklaracjach i dekretach „mianem kultury w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała” (KDK 53). Osoba zaś ludzka nie dochodzi do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa inaczej jak przez kulturę (por. tamże). Z takiego rozumienia kultury i jej związku z człowiekiem wyprowadza Sobór wnioski normatywne: „Z powyższych względów Kościół przypomina, że kulturę należy odnosić do pełnej doskonałości osoby ludzkiej” (KDK 59); „Trzeba, aby kultura (...) harmonijnie urabiała całą osobę ludzką” (KDK 56).

Taka kultura odpowiadająca godności osoby ma być dostępna wszystkim, „bez różnicy rasy, płci, narodowości, religii, czy stanowiska społecznego” (KDK 60). Można te wskazania Soboru uogólnić wyrażając je w jednym zdaniu: zadaniem kultury jest rozwijać całego człowieka w każdym człowieku⁵⁶. Wyraźnie więc jest podkreślona służebna rola kultury względem człowieka. Ma to szczególne znaczenie w czasach, kiedy spotyka się tendencje do całkowitej autonomii kultury, traktowania jej niezależnie w stosunku do moralności (por. KDK 56). Wskazanie na osobę jako normę kultury sprawia, że istnieje większa możliwość zachowania z przeszłości, a także przyjęcia ze wszystkich narodowych tradycji, wartości kulturalnych mogących służyć całej ludzkości. W ten spo-

⁵⁶ Por. S. Olejnik, *Podstawowe wartości ludzkie jako normy kultury*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 10 (1972) 2, 249. Autor ten uważa osobę ludzką pośrednio za normę kultury, a bezpośrednio jego zdaniem, wartość i normę dla całej kultury stanowi moralność. Moralność zaś stoi na straży rozwoju osobowości ludzkiej (por. tenże, s. 253). Tak więc ostateczną normą kultury jest również osoba. Podobnie wypowiedział się na temat kultury S. Świeżawski, *Vaticanum II o kulturze*, „*Znak*” 19 (1967), 7—8, 907 oraz H. Wistuba, *Kultura moralna*, „*Ateneum Kapłańskie*” 75 (1970), 229.

sób Sobór daje fundament mogący stanowić podstawę do powszechnej formy kultury (por. KDK 54). Pozwala to także na połączenie w kulturze wartości czysto ziemskich z religijnymi a przez to na jej prawdziwe wzbogacenie.

Wśród rozmaitych dziedzin kultury Sobór zwraca szczególną uwagę na środki społecznego przekazu i tzw. kulturę masową (por. KDK 54). Poświęcił im zresztą odrębny dekret, w którym znaleźć można wiele bardzo szczegółowych wskazań dotyczących postępowania w dziedzinie mass mediów. Wszystkie te środki należy tak wykorzystać, aby służyły one do zbawienia i doskonalenia jednostek jak też całych społeczności (por. DSP 3). Znamienne, że Sobór nie ogranicza się tutaj do podania ogólnych wytycznych czego nie wolno, lub ewentualnie co należałoby zrobić. Wskazania Soboru są niejednokrotnie bardzo konkretne: Zaleca się na przykład twórcom wstępować w szeregi organizacji popierających poszanowanie praw moralnych w działalności zawodowej (por. DSP 11), ustanawianie i popieranie wszelkimi środkami instytucji czuwających nad właściwą działalnością kina, prasy, radia i telewizji (por. DSP 21). A wszystko to zmierza wyłącznie w tym celu, aby zapewnić promocję osoby ludzkiej.

Można zatem powiedzieć, że formułowanie przez Sobór normy służą godności człowieka i rozwojowi jego osobowości⁵⁷. Uzasadnieniem tych norm, a więc argumentem przemawiającym za ich przyjęciem, jest promocja godności ludzkiej. Jeżeli jakieś działanie sprzyja promocji osoby i jej godności — jest godziwe. Wśród działań pozytywnych zaś lepsze będą te, które bardziej przybliżają człowieka do ideału pełnego rozwoju. Ten typ uzasadniania określany jest współcześnie przez autorów jako teleologiczny⁵⁸. Uzasadnianie teleologiczne (od greckiego słowa *telos* — cel) uwzględnia skutki działania. Nie domaga się zatem absolutnego respektowania wartości, jak uzasadnianie deontologiczne, ale dopuszcza możliwość wyboru pomiędzy wartościami, jeżeli pozwala na to właściwy cel. Przykładem norm uzasadnianych teleologicznie są wskazania: płac zaciągnięte długi, dotrzymuj danego słowa. Normy te mogą być uchylone w przypadku, gdy przeciwne działanie okaże się lepsze⁵⁹.

⁵⁷ Por. J. Gründel, *Riflessioni sul fondamento teologica delle norme morali*, w: *Temi attuali di teologia morale*, Roma 1975, 262.

⁵⁸ Por. L. Ziegler, *Teologiczna teoria normowania moralnego*, „Roczniki Filozoficzne” 26 (1978) 2, 63.

⁵⁹ Por. B. Schüller, *Tipi di fondazione delle norme morali*, „Concillium” 12 (1976) 10, 97—112; F. Böckle, *Morale Fundamentale*, Brescia 1979, rozdział III, *Sviluppo e fondazione dei giudizi morali nor-*

Należy jednak z naciskiem podkreślić, że w dokumentach soborowych nie daje się wyodrębnić całkowicie dwóch typów uzasadnień: teleologicznego i deontologicznego, o którym była już mowa wcześniej. Ponieważ nie można tam również całkowicie oddzielić od siebie godności w ujęciu statycznym i dynamicznym, tej, która istnieje, i tej która ma się realizować. Postulat promocji osoby i jej godności wynika przecież z faktu istnienia godności osoby. Wydaje się więc, że bardziej słusznym byłoby tu twierdzenie o obecności w dokumentach soborowych uzasadniania teleologicznego, które bazuje na uzasadnieniu deontologicznym. Jeżeli bowiem jakieś działanie, w myśl Ojców Soboru, jest dobre ze względu na to, że promuje osobę i jej godność, to dobroć ta płynie z faktu, że chodzi tu o osobę, która już tę godność posiada. Na moralność czynu wpływają więc jego skutki, ale dobroć tych skutków płynie stąd, że dotyczą one wartości samej w sobie, którą w naszym przypadku jest osoba.

Ciągłe odwoływanie się Soboru do godności osoby ludzkiej i patrzenie przez pryzmat poszczególnych ludzi może nasunąć podejrzenie, że Sobór opowiada się za swoistym indywidualizmem, że jego perspektywa ogranicza się do jednostek, traci zaś z oczu wymiar społeczny. Tak jednak nie jest. Sobór bowiem dowartościowuje osobę nie dlatego, aby nie doceniał społeczności ale dlatego, że poszanowanie godności poszczególnych ludzi prowadzi do konsekwencji społecznych: „Pokoju na ziemi osiągnąć nie można, jeżeli nie zabezpieczy się dobra poszczególnych osób” (KDK 78). Sobór stawiając w centrum swej uwagi osobę ludzką nie traci z oczu perspektywy eschatologicznej. Bowiem jego zdaniem, „jeżeli krześć będziemy na ziemi w duchu Pana i wedle Jego zlecenia godność ludzką braterską i wolność (...), to odnajdziemy je potem na nowo, rozświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu wieczne i powszechne Królestwo” (KDK 39).

Die personalistische Moralnormenbegründung in der Lehre des II. Vatikanischen Konzils

Zusammenfassung

Der Grund der Moralnormenverpflichtung liegt nach dem II. Vatikanischen Konzil in der Würde der menschlichen Person. Die Grundlage der Würde der Person gibt folgendes ab: Die Abstammung und

mativi, 260—275. Por. także: F. Scholz, *Głosie normy* — to je uzasadniać, art. cyt., 65—75.

die Berufung des Menschen als „Gottes Bild“, seine Vernunftmässigkeit und Freiheit, seine Fähigkeit, die Moralentscheidung zu treffen.

Die Menschenwürde kann statisch, als vollendet und dynamisch, als solche aufgegeben gesehen werden. Die statisch betrachtete Menschenwürde verbietet jede Handlung, die die Person vernichtet oder antastet. Die dynamisch gesehene Menschenwürde fordert die Promotion der Person. Diese zwei Arten der personalistischen Argumentation werden zuweilen deontologische und teleologische Begründung genannt.

J. Botoz